

BESKID

Nr 1 (13)

Styczeń - Marzec 1993



Pismo POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO Oddział BESKID w Nowym Sączu

LIST Z WATYKANU

Jak już pisaliśmy w ostatnim numerze „Beskidu”, podczas II Zjazdu PTT w Ludźmierzu podjęto uchwałę o nadaniu papieżowi Janowi Pawłowi II tytuł Honorowego Członka PTT. Poniżej reproduujemy podobiznę listu, jaki nadszedł z Watykanu:



WATYKAN 20 listopada 1992.

Szanowny Panie Prezesie,

W imieniu Jego Świątobliwości Jana Pawła II wyrażam podziękowanie za list z dnia 10 października br. z wiadomością o uchwale II Zjazdu Delegatów Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego.

Jest powszechnie znana miłość Ojca Świętego do gór, a zwłaszcza do Polskich Tatr, które były dla niego przez tyle lat nie tylko miejscem wypoczynku, ale także modlitwy, medytacji i twórczych natchnień.

Ojciec Święty życzy, aby Wasze Towarzystwo dobrze służyło pogłębianiu i utrwalaniu niezwykle bogatej kultury regionu tatrzańskiego, tak bardzo zakorzenionej w wierze ojców, udzielając na te prace swego błogosławieństwa.

Z wyrazami szacunku

Saudri
Mons. L. Sandri
Asesor

ADRESAT PTTK

Nowy Sącz, dnia 31.03.1993 r.

Polskie Towarzystwo Turystyczno Krajoznawcze
Oddział „Beskid” - Koło Grodzkie
w Nowym Sączu

dotyczy: współpracy w zakresie programowania wycieczek dla mieszkańców Nowego Sącza.

Nasz Oddział organizując wycieczki górskie dla mieszkańców naszego miasta, planuje je z 2 - miesięcznym wyprzedzeniem. Mimo ogłaszania tych planów na tablicach informacyjnych oraz w prasie, zdarzyło się w ubiegłym roku kilkakrotnie, że Wasze Koło organizowało wycieczki na tych samych co my trasach i w zbliżonych (np. tydzień wcześniej) terminach.

Wierząc że był to przypadek i Koło nie znalazło nowych tablicowych i prasowych informacji, proponuje-

ciąg dalszy na str. 2

CZARNOHORA Z PTT

Jak zaplanowano, odbyła się ta wycieczka w dniach 5 - 13 września 1992 roku. Uczestniczyło w niej jedenaścioro prawdziwych turystów, którzy wędrują od lat i są odporni na wszystkie trudy. Warto ich wymienić, chociażby dlatego, że jako pierwsi z PTT odważyli się przedeptać z „domem” na plecach tereny które niegdyś należały do Polski, a po których przez tyle lat można było wędrować jedynie myślami.

Byli to:

Grażyna Kolat i
Małgorzata Kosińska - dwie dzielne Panie;
Wacław Gutowski - „szeryf” całej grupy, przewodnik PTTK;
Robert Mikusiński - dzięki jego codziennym notatkom, szczegółowym a czasami niewesołym, można było napisać te relacje;

Krzysztof Zawartka - fotoreporter;

i pozostali:

Jerzy Siwek, Jerzy Macek, Edward Storch, Eugeniusz Różański, Olaf Rejthar, Zdzisław Krzyżanowski.

O umówionej godzinie wszyscy zameldowali się na dworcu PKP w Przemyślu, gdzie sami musieli zdecydować o realizacji

dalszego planu wycieczki. Pilot który miał na nich czekać, dał tylko znać że zmożła go choroba oraz dostarczył dokumenty, bilety i pieniądze do ich dyspozycji.

Barierę celno - dewizową na granicy polsko - ukraińskiej pokonali bez przeszkód. Z ulgą i optymizmem jada najpierw na spotkanie przewodników do Kołomyi - a w ogóle, na spotkanie właściwie wszystkiego nieznanego.

W Kołomyi czekają przewodnicy: Piotr Romaniwe i Jura Holowenko, którzy będą im już towarzyszyć aż do ostatniego dnia wycieczki.

Optymizm i zrozumienie dla wielu niewygód oraz chęć poznania dopisywała wszystkim cały czas, ale na pewno zawiodła pogoda. Od początku deszcz, wiatr, niebo zasnuwane granatowymi chmurami. Cały czas słychać było wzdychania i prośby o błysk słońca, a przynajmniej o dobrą widoczność i pogodę bez deszczu.

Niestety. Wprawdzie w każdy dzień działo się coś nowego, ale nie było tak, jak sobie zaplanowali. Warunki bytowania - czasami beznadziejne - rekompensowały, jak to u turystów, dobre humory. Ale... Chciałoby się np. być na Pietrosie (2.020 m), a po przyjeździe pociągiem do Worochty pada propozycja opiekunów, że jeśli nie poprawi się pogoda, to będą te tereny zwiedzać autokarem. Tylko nie to!

W drodze do Worochty, za „zapłakaną” szybą pociągu przesuwają się godne podziwu krajobrazy, towarzyszy im wijąca się rze-

ciąg dalszy na str. 2

ADRESAT PTTK

my koordynowanie - począwszy od bieżącego roku - Waszych i naszych planów wycieczkowych przez wzajemne informowanie się o nich. Dla rozpoczęcia takiej współpracy, podajemy terminy i trasy wycieczek, które będziemy organizowali w kwietniu i maju:

18.04.93	Grześ
25.04.93	Okopy Konfederatów
01.05.93	Skalka
03.05.93	Dolina Kościeliska
09.05.93	Skamieniałe Miasto
16.05.93	Luboń Wielki
23.05.93	Słowacki Raj
30.05.93	Wielka Fatra

Prezes Oddziału - Maciej Zaremba

KOMUNIKAT

Dotychczas swetry organizacyjne zakupiło 60 naszych członków. Spółdzielnia „Harnaś” która je wyprodukowała, została w ubiegłym roku rozwiązana.

Niedawno kol. Krzysztof Kabat z Nowego Targu poinformował nas jednak, że nowe swetry, o wyższej jakości niż poprzednie, można zakupić w firmie „TRAMP”. Jej sklep mieści się w Nowym Targu przy ul. Harcerskiej 9, tel. 639-92. Swetry produkowane są w trzech podstawowych rozmiarach: S /168/, M /176/ i L /180/. Wyjątkowo także i miennie, w nietypowych rozmiarach. Wersja podstawowa to tzw. półgolf. Na zamówienie może być rozpinany (przy nieco wyższej cenie) oraz w wersji letniej (cieńszy). Minimalne ceny wynoszą 170.000 zł (za rozmiary S i M) oraz 180.000 zł (za rozmiar L). „TRAMP” produkuje też czapki w cenie 52.000 zł.

Zakupów można dokonywać bezpośrednio w sklepie, lub (w przypadku rozmiarów typowych) - za pośrednictwem kol. Macieja Zaremby.

ka Prut. W samej Worochcie - msza w cerkwi greko - katolickiej. To też ciekawe! Na „pace” wypożyczonego przez opiekunów „Gaza 66” dojeżdżają do Dzembroni, a potem w strugach deszczu, potwornie przemoczeni i zmarznięci, docierają do swojej kwatery. Warunki okropne, ale jest nadzieja, że wyglądnie słońce. Czeka...

Dopiero w czwartym dniu wycieczki przestaje padać deszcz. Pakują sprzęt, schodzą w dół do Wierchowiny i „Zilem” dojeżdżają na kwaterę do Worochty.

Ledwie słońce na moment wyjrzało zza chmur, już wszyscy spakowani - i w góry! Jedni na Rembromacz, silniejsi - na Magurę (1.271 m). Po powrocie obydwie grupy zgodnie uznały, że był to pierwszy udany dzień na tej wycieczce. Humory idealne.

A potem był Zimir, skąd 10 - kilometrowy marsz do kwatery w Kazmiszczuku. A może jednak uda się wyjść na Pietrosa?

A więc jak najszybszy wymarsz: niestety, zabrakło 50 minut do szczytu, przesz-

bardzo trudno wędrować przez Breskul, kotły Howerli czy Zaroślak, nawet tak doświadczonym turystom.

A już następnego dnia trzeba zmierzać do granicy. Z zalem żegnają szczyt Pietrosa, kokietujący ich na horyzoncie i schodzą do autobusu, który wiezie ich do Stryja wzdłuż przełomu rzeki Prut. Tam następuje oficjalne pożegnanie z Piotrem i Jurą.

CZARNOHORA
Z PTT

W następnym, ósmym już dniu wycieczki, dojeżdżają do Trochanowa, aby zobaczyć Skalki. To coś w rodzaju ciężkowieckiego Skamieniałego Miasta.

W jednym z takich kamiennych tworów mieścił się XIII - wieczny monastyr, czyli prawosławny klasztor. Po powrocie Jura i Piotr zapraszają wszystkich na obiad do domu. Były potrawy ukraińskie, ciasta domowe, a także - co tu ukrywać - toasty.

Następnego dnia dojazd taksówką bagażową do Drohobycza; po krótkim zwiedzeniu miasta i godzinnej jeździe - granica.

I tutaj ostatni (na szczęście) pech na tej wycieczce: aby postawić stopę na polskiej ziemi, trzeba za-

czekać na odprawę tylko... 13 godzin!

Wrócili jednak wszyscy cali i zdrowi, a to jest najważniejsze. Opowiadań o swoich przeżyciach mieli na kilkanaście wieczorów. Zanotowałam je i szkoda, że mała tylko ich część moge przedstawić czytelnikom „Beskidu”.

Anna Totoń



Na Howerli

kodziła późna pora dnia i mgła otulająca krajobraz. Zawracają, ale i tak są zadowoleni.

Desperacja wędrowania w następnym dniu przerywa złą passę pogodową i przy pięknym słońcu wychodzą na szczyt Howerli (2.058 m). Na samym szczycie wywieszają polską flagę. Przywiozł ją z Polski Eugeniusz Różański, który jak na złość (ze względu na stan zdrowia) musiał tego dnia pozostać na kwaterze. Na jego prośbę flagę zawiesił Krzysztof Zawartka.

Po drodze - wiele ciekawych rzeczy, ale przede wszystkim - ślady polskości w postaci do tej pory zachowanych słupków granicznych ze znakiem „P” i „CS”.

Oszalałami dzikość parku narodowego. Szlaki, znane tylko ukraińskim opiekunom, wymagają kilkogodzinnego błędzenia.

Do kwatery docierają u kresu sił. A mogło być różnie tego dnia. Jest



Krzysiek wiesza flagę na Howerli

SPRAWOZDANIE

z działalności Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego Oddział „Beskid” w Nowym Sączu za 1992 r.

WŁADZE ODDZIAŁU

W 1992 r. kończyła się kadencja władz PTT. Na zebraniu sprawozdawczym - wyborczym odbytym w dniu 26.09.1992 wybrano władze Oddziału w składzie:

Prezes Zarządu - Maciej Zaremba

Członkowie Zarządu: Jolanta Chruślicka, Małgorzata Kieres, Leszek Małota, Robert Mikusiński, Tadeusz Pogwizd, Wojciech Świągut, Anna Totoń

Komisja Rewizyjna: Ryszard Fierek, Halina Haraf, Krzysztof Zawartka

Sąd Koleżeński: Rafał Dąbrowski, Tadeusz Duda, Witold Mikusiński

Delegaci na II Zjazd PTT w Ludźmierzu: Małgorzata Kieres, Leszek Małota, Robert Mikusiński, Tadeusz Pogwizd, Wojciech Świągut, Anna Totoń, Maciej Zaremba.

Na zebraniu w dniu 4.11.1992 Zarząd ukonstytuował się następująco:

Wiceprezes - Anna Totoń

Sekretarz - Małgorzata Kieres

Skarbnik - Robert Mikusiński

Członkowie: Jolanta Chruślicka, Leszek Małota, Tadeusz Pogwizd, Wojciech Świągut.

SPRAWY CZŁONKOWSKIE

W 1992 r. przystąpiło do naszego Towarzystwa 24 osoby. Łączna ilość członków wynosi 164, z których do 31.12.1992 składki za 1992 rok zapłaciło jedynie 106.

DZIAŁALNOŚĆ WYCIEZKOWA

Łącznie zorganizowano 28 wycieczek, w których wzięły udział 883 osoby. W Beskidzie Sądeckim odbyło się ich 5, w Tatrach - 3, w Beskidzie Wyspowym - 2 oraz w Pieninach, Beskidzie Niskim, Pogórzu Ciężkowickim, Gorcach i Beskidzie Żywieckim - po 1. Zorganizowano także 13 wycieczek zagranicznych: 7 w słowackie Tatry, 5 w inne góry słowackie oraz wyprawę na Czarnohorę w Karpatach Wschodnich.

W 10 przypadkach dojazd do gór odbywał się przy pomocy publicznych środków lokomocji a 18 razy autokarem turystycznym.

Dzięki dotacji otrzymanej od władz administracyjnych, dofinansowano 15 wycieczek których koszt był najwyższy.

Wycieczki prowadzone były społecznie przez 16 przewodników. Prowadzili je: Leszek Małota - 12 razy, Rudolf Gawlik i Maciej Zaremba - po 7, Lech Traciłowski - 4, Tadeusz Pogwizd - 3, Antoni Piotrowski i Wiesław Piprek - po 2 oraz Marian Baran, Jerzy Baranowski, Jacek Durlak, Wacław Gutowski, Zdzisław Krzyżanowski, Eugeniusz Mrówka, Jan Oleksy, Witold Tokarski i Anna Totoń - po 1. Zapisy na wycieczki przyjmowane były w biurze „Turysty”. Ogłaszane były na afiszach oraz w lokalnej prasie.

Tradycyjnie w ostatnią niedzielę czerwca, zorganizowano przejście historycznej trasy z Piwnicznej przez Radziejową do Rytra, szlakiem pierwszej wycieczki nowosądeckiego Oddziału z 1906 r. Ponadto 19 naszych członków wzięło udział w wyprawie we włoskie i francuskie Alpy, zorganizowanej przez Koło Przewodników.

DZIAŁALNOŚĆ WYDAWNICZA

W 1992 roku udało się zarówno nadrobić powstałe w ubiegłym roku zaległości w wydawaniu naszego pisma „Beskid”, jak i doprowadzić to pismo do odpowiedniego poziomu edytorskiego. Stało się to możliwe dzięki Jackowi Zarembie piszącemu teksty na komputerze, firmie „ALT” Krzysztofa Klicha robiącej skład oraz firmie „PRIMA” Antoniego Dąbrowskiego, drukującej „Beskid”. Wydano 2 numery zaległe oraz 2 bieżące, każde w nakładzie 200 egzemplarzy. Pismo redaguje w dalszym ciągu Maciej Zaremba. Rozdawane jest ono bezpłatnie naszym członkom oraz przekazywane do czytelników Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej, Centralnej Biblioteki Górskiej w Krakowie, redakcji miejscowych gazet i wszystkich oddziałów PTT.

INNE DZIAŁANIA

- Z okazji 700-lecia śmierci Bł. Kingi i dla upamiętnienia jej uda-

nej ucieczki przed Tatarami, w porozumieniu ze starsządeckim klasztorem, dokonano oznakowania szlaku turystycznego biegnącego ze Starego Sącza przez Przehybę do Krościenka. Tablice wyrzeźbione artystycznie przez Bogusława Repelewicza, rozmieszczone zostały na ozdobnych rogach.

- Działala Sekcja Narciarska organizująca w okolicy Nowego Sącza wędrowki narciarskie.

- Górską Bibliotekę Oddziału uzupełniona została o 73 pozycje i liczy ich obecnie 271.

- Wśród członków rozprowadzono wydawnictwa turystyczne, m.in. I tom „Pamiętnika PTT”, wydawane przez TPN „Tatry” czy „Wołanie” krakowskiego Oddziału PTT.

- Działały 2 punkty informacyjne prowadzące sprzedaż wydawnictw, przyjmujące zapisy do Towarzystwa, a jeden z nich przyjmował wpłaty na organizowane przez Oddział wycieczki.

- Prowadzona jest przez Annę Totoń dokładna kronika Oddziału. Większość sprawozdań z wycieczek pisze do kroniki Jolanta Chruślicka. Dzięki zakupionemu aparatowi fotograficznemu, zniknął problem uzyskania odpowiedniej ilości zdjęć do kroniki.

- Członkowie PTT będący przewodnikami, prowadzili społecznie szkolne wycieczki górskie.

WSPÓŁPRACA

- Bardzo dobrze układa się współpraca z Zarządem Głównym PTT. Otrzymujemy na bieżąco wszystkie materiały, a przedstawiciele Oddziału biorą udział w posiedzeniach ZG. Podczas II Zjazdu PTT w Ludźmierzu w dniu 10.10.1992 r. Maciej Zaremba wybrany został ponownie członkiem Prezydium ZG, a Małgorzata Kieres została Wiceprzewodniczącą Głównego Sądu Koleżeńskiego. Ponadto Maciej Zaremba działa też w Zespole ZG d/s Przewodnictwa.

- Przychylnie do naszego Towarzystwa i naszej działalności od-

ciąg dalszy na str. 4

noszą się władze administracyjne. Dzięki dotacji z Urzędu Miasta możliwe było obniżenie kosztów organizowanych wycieczek, a dzięki wsparciu Urzędu Wojewódzkiego, możliwe było sfinansowanie oznakowania Szlaku Bł. Kingi, drukowanie „Beskidu” czy zakupy do Biblioteki Górskiej Oddziału.

- Podczas wojewódzkich obchodów Światowego Dnia Turystyki które odbyły się w Wysowej, wyróżniono kilku naszych działaczy.

Odznaki Zasłużonego Działacza Turystyki otrzymali: Jerzy Baranowski, Rudolf Gawlik i Lech Traciłowski, a nagrody: Jolanta Chruślicka, Leszek Małota, Anna Totoń i Maciej Zaremba.

SPRAWOZDANIE

- O naszej działalności informowaliśmy lokalną prasę. W „Głosie Sądeckim”, „Gazecie Krakowskiej”, „Dzienniku Polskim” i „Czasie Krakowskim” ukazały się

przynajmniej 34 notatki. Większość z nich dotyczyła organizowanych przez nas imprez.

- W XX tomie „Rocznika Sądeckiego” ukazała się praca Stanisława Korusiewicza przypominająca historię nowosądeckiego Oddziału „Beskid”, obejmująca także naszą aktualną działalność.

SPRAWY FINANSOWE

Saldo na 1.01.1992	2.370.600
Przychody	62.928.900
Rozchody	58.127.400
Saldo na 31.12.1992	7.172.100

W dniach 8 - 10.01.1993 w Schronisku PTT na Młodej Horze w Beskidzie Żywieckim odbyło się drugie posiedzenie ZG PTT. M.in. omówiono sprawy finansowe związane z wydaniem 1 tomu „Pamiętnika PTT” (zyski ze

informacji o jego działalności (prawdopodobnie kol. Jan Wielek podjął się zbyt wielu funkcji w różnych organizacjach i na PTT nie wystarczyło już czasu).

Poza dyr. Gawłowskim z ŻPK, gościem był kol. Gajewski z KTG PTTK. Z na-

stanowisko Ministerstwa Spraw Zagranicznych jest niezmiennie przychylnie wszelkim formom ożywiania i ułatwiania ruchu osobowego między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Słowacką. W poruszony przez Pana sprawie reaktywowania Konwencji Praskiej z 1925 roku uważam, iż w związku z zasadniczymi zmianami jakie nastąpiły w obu państwach w ciągu 68 lat od podpisania Konwencji, konieczne jest przygotowanie i wynegocjowanie nowej umowy międzynarodowej. Ponieważ organem kompetentnym w tej kwestii jest Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki, zwróciłem się do Pana Prezesa Marka Paszuchy z wnioskiem o opracowanie odpowiedniego projektu. Z poważaniem - Stanisław Komorowski, Dyrektor Departamentu Europy”.

Na wniosek Oddziału w Skarżysku - Kamiennej, ZG wystąpił do Ministra Ochrony Środowiska z uwagami w sprawie relacji PTT a Straż Ochrony Przyrody.

W dniach 1 - 3 maja 1993 organizowane jest w Szczawnicy spotkanie członków PTT posiadających uprawnienia przewodników i przodowników GOT, poświęcone omówieniu aktualnej sytuacji w przewodnictwie. Zainteresowani udziałem w spotkaniu proszeni są o skontaktowanie się z kol. Maciejem Zaremą.

16 stycznia w świetlicy Przedsiębiorstwa Budownictwa Wodnego i Melioracji odbyło się uroczyste zebranie oplatkowe, przygotowane przez grono osób z Małgosią Kieres i Anią Totoń na czele. Ponad 30 osób złożyło sobie życzenia noworoczne, a następnie przy lampce szampana, kawie i ciastkach, wspominało ubiegłoroczne wyprawy górskie. Na zakończenie Leszek Małota i Maciej Zaremba przypomnieli niektóre z wycieczek przy pomocy kolorowych przeźroczy.

Zarząd Oddziału odbył swe zebrania 22 lutego i 24 marca 1993 r. M.in. przyjęto plan wycieczek na okres kwiecień - sierpień 1993.

W wojewódzkim kalendarzu imprez turystycznych ujęta została nasza co-

ciąg dalszy na str. 5

Informacje-aktualności

sprzedaży przekroczyły już o 12 mln koszt druku, mimo że część nakładu nie została jeszcze sprzedana; kwota ta jest przeznaczona na poczet kosztów wydania 2 tomu) * Ustalono zasady współpracy z Żywieckim Parkiem Krajobrazowym (dyrektor Parku Piotr Gawłowski, jednocześnie członek naszego Oddziału w Bielsku - Białej, był gościem posiedzenia) * Zajęto się po raz kolejny sprawą działalności Oddziału we Wrocławiu * Informacje złożyły: komisja d/s młodzieży, wypraw (bank danych o organizowanych przez poszczególne oddziały wyprawach zagranicznych prowadzić będzie Oddział w Łodzi - z dotychczas zgłoszonych projektów najciekawsze to fiordy norweskie, Pireneje oraz Czarnohora z Gorganami), d/s przewodnictwa oraz ochrony przyrody * Ustalono, że 3 posiedzenie ZG zorganizuje Oddział w Opolu (14 - 16.05) w Górach Opawskich, a 4 Oddział w Krakowie (Morskie Oko, w październiku) * Skreślono z ewidencji Oddział w Limanowej z uwagi na brak

szego Oddziału w posiedzeniu uczestniczyli: Maciej Zaremba (członek Zarządu Głównego) oraz Małgorzata Kieres (członek Głównego Sądu Koleżeńskiego).

7 lutego na zaproszenie nowego Dyrektora Babiogórskiego Parku Narodowego mgr inż. Jacka Wizimirskiego, przebywali w Zawoi przedstawiciele ZG: Barbara Morawska - Nowak i Antoni Dawidowicz, omawiając formy współpracy obu organizacji.

8 lutego w Zakopanem odbyło się spotkanie redakcji 2 tomu „Pamiętnika PTT”. Do zespołu redakcyjnego dołączył kol. Tomasz Borowski. Dokonano przeglądu materiałów które do tej pory wpłynęły i zgłoszonych informacji o zamierzonych artykułach. Ustalono, że przedpłata na to wydawnictwo wynosić będzie 75.000 zł.

Do ZG wpłynęło pismo o następującej treści:

„W odpowiedzi na Pana pismo z dnia 18.01.1993 r. do Pana Ministra Krzysztofa Skubiszewskiego uprzejmie informuję, iż

ciąg dalszy ze str. 4

roczna impreza „Szlakiem tradycji”, zaplanowana jak zwykle w ostatnią niedzielę czerwca (w tym roku 27 - go) na trasie Piwniczna - Radziejowa - Ryto.

Nasza biblioteka górska przekroczyła już 300 pozycji. Trzecią setkę zamknął XII rocznik „Wierchów” z 1934 roku, a czwartą setkę otworzył reprint 10 tomu przewodnika W. Paryskiego „Tatry Wysokie”. Zachęcamy do korzystania z biblioteki.

W poprzednim numerze pisaliśmy, że naszym pierwszym PTT - owskim małżeństwem zostali Jola i Witek. Redaktor „Beskidu” zapomniał (mimo, że był na tej uroczystości), że 5 miesięcy wcześniej na ślubnym kobiercu stanęli Wanda Machniewicz i jego brat Jacek Zaremba. Jola i Witek utrzymują jednak pierwszeństwo jako ci, którzy poznali się na wycieczce PTT.

Dzięki Robertowi Mikusińskiemu dysponujemy już 8 tablicami informacyjnymi, które rozmieszczone zostały w oknach wystawowych sklepów w różnych dzielnicach miasta. Dzięki temu uniezależniliśmy się od pewnego hobbysty, niestrudzenie zrywającego nasze afisze z ogólnodostępnych miejsc ogłoszeniowych.

Zmarł Franciszek Czuchra, sekretarz PTT O/„Beskid” przed rozwiązaniem w 1950 r., a następnie działacz PTTK oraz pracownik administracji państwowej, zajmujący się turystyką.

Z Oddziału w Ostrzeszowie otrzymaliśmy zaproszenie na otwarcie wystawy „Ostrzeszowianie w Polskim Towarzystwie Tatrzańskim” w Muzeum Regionalnym oraz na „Wędrówkę po Wzgórzach Ostrzeszowskich” 19 i 20 marca. Dziękujemy za pamięć!

Oddział w Radomiu rozpoczął weryfikację GOT PTT.

Powstały dwa nowe Oddziały PTT: w Katowicach (z siedzibą na AWF, Prezesem jest Janusz Ślusarczyk) oraz w Dęblinie, który wyodrębnił się z Oddziału Radomsko - Dęblińskiego. Prezesem został Adam Kamer.

Oddział w Skarżysku - Kamiennej zawarł porozumienie z Dyrekcją Świętokrzyskiego Parku Narodowego.

Kol. Krzysztof Kabat, Prezes Oddziału Podhalańskiego w Nowym Targu, wystąpił z propozycją zorganizowania centralnego archiwum fotografii i filmu PTT.

Oddział Krakowski wydał nr 8(12) „Wolania”. W części publicystycznej możemy przeczytać tekst poświęcony Klubowi Wysokogórskiemu w Winterthur, wspomnienie „Góry mgłą zarosłe” oraz głos na temat przewodnictwa.

Przy TPN powołana została Społeczna Rada Współpracy z TPN. Ma ona charakter wyłącznie doradczy i konsultacyjny. Dyrekcja przy podejmowaniu decyzji chce zasięgać opinii Rady. Do udziału w niej zaproszone zostało m.in. PTT. Z jego ra-

APEL

Zarząd Oddziału zwraca się z apelem do wszystkich członków Oddziału o szerszy udział w pracach na rzecz Towarzystwa. Szczególnie mile będzie widziana pomoc w:

- redagowaniu kroniki Oddziału (sprawozdania i zdjęcia z wycieczek),
- redagowaniu pisma „Beskid” (materiały pomocne w opracowaniu artykułów można otrzymać u kol. Macieja Zaremby),
- uzupełnieniu górskiej biblioteczki PTT (zdarza się przecież, że posiadamy niepotrzebne lub podwójne mapy, przewodniki czy inne wydawnictwa turystyczne),
- programowaniu wycieczek (mamy już wprowadzić plan do sierpnia, ale zmiany są przecież w przypadku atrakcyjnych propozycji możliwe, a poza tym jest jeszcze przed nami jesień),
- wyszukiwaniu podczas wycieczek górskich obiektów nadających się na urządzenie baczki lub prowadzenie stacji turystycznych.



Ks. Józef Gucwa (wówczas jeszcze nie biskup) był wytrawnym turystą górskim. Oto zdjęcie sprzed czterdziestu lat z rodziną Kłosowskich i Zarembów w Beskidzie Sądeckim (ks. Gucwa

mienia w skład Rady wszedł Adam Liberak z Zakopanego.

Anna Górska pisząc w „Halach i Dziedzinach” cykl „Bajki zakopiańskie”, rzeczywiście pisze bajki. Opisuje np. jak to schronisko na Hali Ornak budowane było przez PTTK. Tymczasem PTTK powstało w 1950 roku, a schronisko

W 11-12 numerze „Hal i Dziedzin” ukazał się całostronicowy artykuł Barbary Morawskiej - Nowak o naszym Towarzystwie oraz o II Zjeździe Delegatów PTT w Ludźmierzu.

Słowacja i Czechy, państwa powstałe 1 stycznia, rozpoczęły swe istnienie od wprowadzenia tego właśnie dnia podat-

Informacje-aktualności

ukończono w r. 1949 i budowało go oczywiście PTT. Nawiasem mówiąc, PTTK nawet po 1950 roku nie było właścicielem schroniska, lecz dzierżawiło je najpierw od Nadleśnictwa, a następnie od TPN. Obecnie TPN administruje w schronisku bezpośrednio.

ku od wjeżdżających na ich tereny polskich autokarów. Niestety, wpłynie to na podniesienie cen za organizowanie przez nas wycieczki w słowackie góry.

Trwają przygotowania do otwarcia nowego przejścia granicznego w Koniecznej. Pierwsi turyści będą mogli

ciąg dalszy na str. 6

Jedną z zasad, którymi kierował się komunizm, była pełna kontrola władzy nad wszystkimi formami aktywności obywateli. Ponieważ terenem tej aktywności były głównie organizacje społeczne, dlatego komuniści wypracowali standardową metodę kontroli nad nimi. Polegała ona na dokonywaniu, pozornie dobrowolnego, łączenia kilku organizacji w jedną; w ten sposób malała liczba organizacji, było zatem mniej do kontrolowania, a ponadto przy okazji łączenia można było we władzach nowej, silnej, prężnej organizacji ulokować „agencję ucho”. Podobny los spotkał zasłużone dla turystyki górskiej, poznania i ochrony przyrody gór, ich historii i geografii, a także podkreślenia ich kulturotwórczej roli Polskie Towarzystwo Tatrzańskie powstałe w roku 1873. W dniu 16 grudnia 1950 odbyły się zjazdy PTT oraz PTKraj., które dokonały rozwiązania tych organizacji. Następnego dnia ci sami delegaci, którzy już nikogo nie reprezentowali powołali do istnienia nową organizację pod nazwą Polskie Towarzystwo Turystyczno - Krajoznawcze, które przejęło cały majątek PTT oraz formalnie jego tradycję. Nie przejęło jednak tego, co w PTT było najcenniejsze, czyli pewnej elitarności, polegającej na zrzeszaniu ludzi, którzy rzeczywiście umiłowali góry i lubią z nimi obcować indywidualnie lub w małych grupach ludzi dobrze znających się. Nowa organizacja postawiła od razu na masowość organizując nawet kilkutyśieczne „rajdy”, których większość uczestników w ogóle nie była zdolna, a przede wszystkim wcale nie pragnęła przeżywać emocji obcowania z górami. Imprezy te blokowały całkowicie turystykę innego rodzaju, gdyż indywidualny turysta nie mógł znaleźć wtedy miejsca w schronisku, ponadto wśród tłumu ciężko jest się „wyciszyć”, aby naprawdę chłonąć urok gór.

Jednym z delegatów na zjazd w r. 1950 był zakopiański dziennikarz Adam Liberak. Nie pogodził się on z zamachem komunistów na PTT i nigdy nie wstąpił do PTTK. Nie przypadek, że to właśnie p. Adam Liberak zajął się redakcją pierwszego tomu Pamiętnika Polskiego Towarzystwa

Tatrzańskiego, który ujrzał światło dzienne dokładnie w czasie II Zjazdu odrodzonego po latach PTT. Każdy miłośnik gór może tam znaleźć coś dla siebie. Czytelnik mało znający góry chętnie przeczyta, co o turystach górskich sądził prezes Oddziału Krakowskiego PTT Andrzej Słota i na jakie kategorie można ich podzielić. Trochę bardziej doświadczony turysta na pewno chętnie przeczyta refleksje prezesa Oddziału Zielonogórskiego Józka Czechowskiego dotyczące turystyki górskiej, a w szczególności jego „filozofię hamaka”. Być może po przeczytaniu „Pamiętnika” sam wybierze się w góry z hamakiem, by nie tworzyć ze

turystyki wypowiadają się dwaj najmłodsi członkowie Oddziału Krakowskiego Juliusz Unrug i Michał Ronikier.

Osobny fragment książki stanowią Zakopiana, wśród nich arcyciekawy wiersz satyryczny Wincentego Komispolo o stosunkach panujących w Zakopanem w roku 1925. Autor kreśli portrety najbardziej znanych zakopianczyków tego okresu i stosunki panujące w mieście. Godna uwagi jest również wypowiedź honorowego członka PTT Ryszarda Schramma o zakopiańskiej skoczni narciarskiej, która w r. 1989 została nazwana imieniem Stanisława Marusarza, mimo, iż od r. 1933 nosi imię

Antoni Leon Dawidowicz

PO CZTERDZIESTU LATACH

ściany namiotu bariery między sobą, a przyrodą. Miłośników tematyki wojennej zainteresują wspomnienia uczestników akcji „Waga”, której celem było uratowanie schronisk tatrzańskich przed ich zniszczeniem w czasie II wojny światowej. W pamiętniku nie brak też tematyki kresowej. Koledzy z Oddziału Łódzkiego raczą nas obszernym reportażem z wyprawy w Gorgany i Czarnohorę. Równie ciekawy jest reportaż z Kaukazu przygotowany przez kolegów z Zielonej Góry. Osobny rozdział „Pamiętnika” stanowi cała seria wspomnień ludzi, którzy od roku 1981 podjęli walkę o prawo PTT do istnienia; walkę, która w roku 1989 zakończyła się sukcesem. Możemy tam również znaleźć dokładną kronikę trzech lat legalnej i oficjalnej działalności PTT po jego ponownej rejestracji. Kronikę tę przygotowała Basia Morawska - Nowak, sekretarz PTT i druga, obok p. Liberaka autorka całego przedsięwzięcia. O potrzebie istnienia PTT i jego roli w kształtowaniu właściwego klimatu

Karola Stryjeńskiego, zakopiańskiego architekta, autora projektu skoczni. Powyższa informacja nie wyczerpuje oczywiście treści „Pamiętnika”. Nie brak w nim na przykład również tematyki ekologicznej i speleologicznej, ale o tym czytelnik dowie się już z lektury „Pamiętnika”. W bieżącym roku obchodzić będziemy 120 - lecie Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. Dzięki głębokiemu przekonaniu szeregu miłośników gór z Prezesem PTT Maciejem Mischke na czele Towarzystwo obchodzić będzie tę rocznicę znów jako samodzielna, legalna organizacja. Ukazanie się „Pamiętnika” było wydarzeniem symbolizującym, że okres walki PTT o prawo do istnienia definitywnie się zakończył. Rozpoczął się okres pracy, której efektem będzie wejście na trwałe do pejzażu gór turysty indywidualnego nie hałasującego, nie zaśmiecającego gór, delektującego się pięknem przyrody i jej potęgą, przed którą chyli czoło.

(przedruk z „Dziennika Polskiego”)

ciąg dalszy ze str. 5

przekroczyć tam granicę prawdopodobnie już w lipcu, choć na razie odprawa odbywać się będzie w prowizorycznych warunkach.

W styczniu doszło do wstępnego porozumienia pomiędzy przedstawicielami trzech gmin (Szaflary, Biał Dunajec, Zakopane), Zakładu Geotermalnego Bańska - Biał Dunajec oraz Tatrzańskiego Parku Narodowego. Celem współpracy jest utworzenie sieci ciepłowniczej, rozprowadzającej energię wód geotermalnych do wszystkich miejscowości położonych wzdłuż doliny Białego Dunajca. Planuje się - po zbudowaniu 20 zakładów geotermalnych - ogrzewanie domów na Podhalu gorącą wodą z podziemnego złoża. System ten w połączeniu z ogrzewaniem gazowym i elektrycznym ma wyeliminować bardzo szkodliwe dla środowiska naturalnego spalanie węgla i koksu.

W listopadzie Rada Gminy Tatrzańskiej przyjęła założenia planu zagospoda-

rowania Zakopanego. Plan przepiękny, ale - jak sądzimy - złożony raczej z pobożnych życzeń, niż oparty na realiach. Bo skąd pieniądze np. na kolejkę nadpoziorną z centrum miasta do Kuźnic, zakup autobusów miejskich na gaz, no-

Informacje-aktualności

we dwupiętrowe dworce PKP i PKS, elektryczną kolejkę szynową kursującą grzbietem Pasma Gubałowskiego, „wioskę turystyczną” o bardzo wysokim standardzie usług, baseny z ciepłą wodą itd. Niemniej życzymy zakopiańskim radnym, by ich wizja jak najszybciej stała

się rzeczywistością.

Władze słowackie przymierzają się do organizacji Zimowych Igrzysk Olimpijskich w 2002 roku. Działacze sportowi z Zakopanego widzieli by je najchętniej jako imprezę wspólną. Przeciwno takim planom protestują ekolodzy po obu stronach granicy, których zdaniem organizacja olimpiady na terenie parku narodowego jest sprzeczna z prawem. Powołują się też na przykład ostatniej olimpiady w Albertville, która przyniosła dewastację przyrody w Alpach Sabaudzkich.

Koszt 15 mln złotych Tatrzański Park Narodowy wyremontował zniszczony prawie całkowicie zabytkowy szlak Goliasa z 1926 r. na Rusinowej Polanie.

Tatrzański Park Narodowy poinformował, że wpływy za wstępy na teren Parku wyniosły w 1992 roku 3 mld 551 mln zł. Jednocześnie podano cele, na jakie zostały wydatkowane pieniądze. Są to: remonty szlaków - 180 mln, mosty

ciąg dalszy na str. 7

w Kościeliskiej - 750 mln, parking w Jaszczurówce - 236 mln, toalety kontenerowe - 70 mln, ławy i stoły - 14 mln, tyczki - 20 mln, sadzenie drzew - 360 mln, koszty administracyjne - prawie 400 mln. Łącznie rozliczenie dotyczy więc kwoty prawie 2 mld 030 mln.

Fundacja Przyjaciół Doliny Chochołowskiej apeluje o wpłaty. Numer konta 324845-6435-132-3 w Banku Przemysłowo Handlowym w Zakopanem.

W dniach 27 - 28 marca odbył się w Ludźmierzu 37 Zjazd Podhalań. Prezydentowi Lechowi Wałęsie nadano członkostwo honorowe. Nowym Prezesem Zarządu Głównego wybrany został Stanisław Kowalczyk z Łopusznej, a wiceprezesem Jan Pawlikowski z Małego Cichego.

W marcu odbyła się w Tatrach interesująca impreza sportowa, owiana duchem romantyzmu z lat pionierów narciarstwa - Międzynarodowe Wysokogórskie Zawody Narciarskie o Memoriał Jana Strzeleckiego (naukowiec, taternik, narciarz, działacz opozycji, zamordowany kilka lat temu w Warszawie w tajemniczych okolicznościach, prawdopodobnie z powodów politycznych). Startowało 20 ekip składających się z dwójki narciarzy każda. Ich ekwipunkiem były nie tylko narty, lecz także - jak kaže pionierska tradycja - foki do nart, raki do butów, czekany i liny. Zawodnicy startowali ze schroniska na Ornaku, po zjeździe do Zachradzisk mieli do pokonania podejście przez Twardy Uplaz na Ciemniak. Dalej trasa wiodła

Krzesanicą i Małolączniakiem na Kope Kondracką oraz przełęcz pod nią, skąd następował zjazd do Doliny Kondratowej, podejście Piekielek na Przełęcz Kondracką i zjazd do Doliny Małej Łąki. Następnie trzeba było pokonać wejście na Przysłop Miętusi, skąd prowadził zjazd do Doliny Kościeliskiej do mety przy schronisku na Ornaku. Zwyciężyli Jan Tybor i Maciej Cukier z TOPR - u Zakopane.

18 marca lawina schodząca ze Sławkowskiego Szczytu zgarnęła koło Zbójnickiej Chaty w Dolinie Staroleśnej 6 polskich taterników. Niestety 3 spośród nich zginęło na miejscu.

29 listopada spłonął Dworzec Tatrzański w Zakopanem. Przypominamy, że pierwszy, drewniany dworzec wybudowany został w 1881 r. według projektu architekta Karola Zaremby. Mieściło się w nim biuro Towarzystwa Tatrzańskiego, biblioteka, czytelnia, hotel i sala odczytowo - imprezowa. Towarzystwo Tatrzańskie organizowało tam m.in. bale

na cele dobroczynne. Podczas takiego właśnie balu, 21 stycznia 1900 roku, obiekt spłonął. Odbudowany został według projektu Beringera w 1903 roku, już jako murowany i służył naszemu Towarzystwu do 1950 r. Obecny pożar zniszczył na szczęście tylko część wnętrza.

SN PTT Zakopane obchodzi 85 - lecie istnienia. Niewielu przeciętnych kibiców potrafi rozszyfrować ten skrót. A przecież Sekcja Narciarska Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego to klub, w barwach którego występował m.in. Bronisław Czech, Helena Marusarzówna, Stanisław Marusarz czy Jan Bachledda. Kto wie, może właśnie dzięki temu tajemniczemu skrótowi, ten najstarszy w Polsce narciarski klub sportowy zawdzięcza swe ocalenie, gdy w 1950 roku rozwiązano PTT?

Od dłuższego czasu trwa walka o utrzymanie linii kolejowej Nowy Sącz -

ciąg dalszy na str. 8

Informacje-aktualności

NOWOŚCI WYDAWNICZE

Darmochwał T. - Bieszczady Grzesik W., Traczyk T. - Od Komańczy do Bartnego Kresek Z. - Pieniny Matuszyk A. - Orawa i Pasma Podhalańskie Midowicz W. (red) - Mała encyklopedia babiogórska Paryski W. - Tatry Wysokie (cz. 4 - 10) Skłodowski A., Wołoszyński M. - Polskie Tatry Wysokie Skłodowski J. - Zakopane i Tatry na starych pocztówkach Sosna W. - Dookoła Beskidu Śląskiego „Voyager”, Warszawa - Tatry

NASZE WYCIECZKI

1) 14.02.1993 ŁABOWSKA HALA

Dojazd autobusem PKS do Złotnego. Przejście szlakiem bez znaków na Piśaną Halę i stąd do schroniska na Łabowskiej Hali. Zejście przez Parchowatkę do Łomnicy, skąd powrót autobusem PKS do Nowego Sącza. 12 uczestników. Prowadził kol.

Władysław Kowalczyk.

2) 7.03.1993 ROSOCHATKA

Dojazd autobusem PKS do Ptaszkowej. Wejście nieznakowanym szlakiem na Rosochatkę. Przejście na Jodłową Górę i zejście do Paszyna, skąd powrót autobusem MKK. 3 uczestników. Prowadził kol. Maciej Zaremba.

Przy pomniku na Piśanej Hali

W KARPATY WSCHODNIE DLA UCZCZENIA 120 - LECIA PTT

Dla uczczenia 120 - lecia PTT, Oddział w Łodzi organizuje w drugiej połowie sierpnia wyprawę w Karpaty Wschodnie. Stała baza mieściła się będzie pod Bliźnicą w Świdowcu. Jedna grupa wyruszy stąd na 10 dni w Gorgany, a druga będzie odbywać 1 - 2 dniowe wypady na Czarnohorę i Gorgany. Przewidywany koszt wynosi 500.000 zł (w tym bilety z Przemyśla, 2 noclegi we Lwowie, ubezpieczenie).

Szczegółowych informacji udziela kol. Maciej Zaremba. Chętnych prosimy o szybką decyzję, ponieważ decydować będzie kolejność zgłoszeń.



Chabówka. Mimo, że cieszy się ona dużą frekwencją (głównie dzięki dojeżdżającym do pracy oraz młodzieży szkolnej), jest deficytowa. Ma też ona duże znaczenie dla sądeczan odbywających wędrowki po Beskidzie Wyspowym i Gorcach. Rozwiązaniem ma być zakup dla PKP trzech autobusów szynowych. W najbliższym czasie rząd ma podjąć decyzję o ewentualnym przekazaniu z rezerwy budżetowej 29,5 mld zł na ten cel.

Pieniński Park Narodowy wprowadza w okresie 1 maja - 31 października opłatę w wysokości 10.000 zł od osoby za wejście na Trzy Korony i Sokolicę. Opłata nie będzie pobierana od grup prowadzonych przez uprawnionego przewodnika.

22 kwietnia z okazji Międzynarodowego Dnia Ziemi, Popradzki Park Krajobrazowy organizuje sprzątanie potoku w dolinie Wielkiej Roztoki oraz zarządzanie ścieżek przyrodniczych w rezerwacie lipowym „Obrożyska” koło Muszyny.

Po czerwcowym trzęsieniu ziemi, 1 marca mieszkańcy Krynicy odczuli kolejne, tym razem o magnitudzie 4,6 w skali Richtera, a więc jedno z najsilniejszych trzęsień ziemi w Polsce w obecnym stuleciu. A czorszyńska tama w odległości 40 km buduje się, buduje...

Jak już pisaliśmy, Prezydent Lech Wałęsa podczas swego pobytu 4 października w Ludźmierzu, obiecał TOPR - owi śmigłowiec „Sokół”. No i rzeczywiście: 3 tygodnie później, na Równi Krupowej, śmigłowiec wylądował, z ministrem Wachowskim na pokładzie. Odbyło się oczywiście uroczyste jego przekazanie, a następnie efektowne pokazy ratunkowe. Niestety, po kilku dniach niedyskretna prasa podała, że oglądany śmigłowiec to „nie ten” egzemplarz, bo właściwy stoi jeszcze w świdnickiej fabryce, gdzie dopiero mają być montowane specjalne urządzenia, niezbędne w górskich akcjach ratowniczych. Nowych rzeczy dowiedzieliśmy się w końcu stycznia z wywiadu udzielonego prasie przez dyrektora naczelnego WSK „Świdnik” Mieczysława Majewskiego. Otóż ani Prezydent, ani nikt w jego imieniu nie zwracał się do fabryki o podarowanie lub sprzedaż „Sokoła”, a gdyby nawet ktoś przyjechał z taką propozycją, dyrektor musiałby udzielić odpowiedzi odmownej. Śmigłowiec latający nad Tatrami jest maszyną fabryczną i znajduje się tam w celach promocyjnych.

Po raz kolejny okazuje się, że do obietnic Pana Prezydenta należy podchodzić z ostrożnością, bo śmigłowiec uczestniczy w akcjach TOPR - u wyłącznie dzięki uprzejmości i dobrej woli dyrektora „Świdnika”. Mamy nadzieję, że jakieś pieniądze jednak w końcu się znajdą, ale (jak to zwykle bywa) zapewne koszty owego „prezen-

tu” poniosą obywatele płacący podatki.

Po protestach organizacji ekologicznych, rząd wycofał się z decyzji zmniejszającej kary za zatrucie środowiska. Lobby antyekologiczne jednak nie próżnuje. Ministerstwo Finansów zaproponowało, by w nowej ustawie „Prawo Wodne” opodatkować opłaty (czyli kary) za spuszczenie ścieków. Ograniczyłoby to dochody kas wojewódzkich oraz Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska, z których finansowane są wydatki na ochronę środowiska.

Minister Ochrony Środowiska Zygmunt Hortmanowicz otrzymał od Ruchu „Wolność i Pokój” tytuł „Antyekologa Roku” oraz nagrodę „Diamentowego Gwoźdźdza do Trumny Środowiska Naturalnego” za „całokształt działalności, ze szczególnym uwzględnieniem postępowania w sprawie zapory czorszyńskiej”. Ekolodzy oburzeni są też faktem, że na gospodarkę wodną - głównie budowę tej zapory - wydaje się trzy czwarte budżetu przeznaczanego na ochronę środowiska. Jednocześnie brak jest m.in. pieniędzy na utworzenie czterech nowych parków narodowych. Jednym z nich miał być Park Magurski w Beskidzie Niskim, którego projekt gotowy jest od dawna i który miał powstać najpóźniej 1 stycznia.

Minister Hortmanowicz stał się ulubieńcem prasy po wprowadzeniu zarządzenia o „redukcji losi do stanu zerowego” a następnie tłumaczeniu się, że „wszystkiemu są winni dywersanci, którzy zakamuflowali się w ministerstwie”. Z kolei ukazało się zarządzenie o zmniejszeniu wysokości kar za trucie środowiska, gdzie tym razem winna była prasa. Minister wstąpił się także publiczną wypowiedzią („Życie Warszawy”), że będzie chronić nowy gatunek: byka europejskiego. Kłopot w tym, że według zoologów z PAN, takie zwierze nie istnieje.

Prof. Kozłowski - obecnie doradca Prezydenta d/s ekologii, zarzucił ministrowi m.in. wstrzymywanie prac nad ustawami ekologicznymi: prawem wodnym, ustawą o nadzwyczajnych zagrożeniach środowiska, o odpadach i ochronie środowiska przyrodniczego, jak również o bezprawne utajnianie informacji o rzeczywistym stanie zanieczyszczenia środowiska oraz o osłabianie pozycji Polski w Radzie Europy przez wycofanie jedynego eksperta,

prof. Symonides. Twierdzi się powszechnie, że podstawowym zajęciem ministra jest prowadzenie czystek personalnych. No cóż. Żeby obecnie być ministrem, nie potrzeba kompetencji czy predyspozycji, wystarczy należeć - tak jak kiedyś - do właściwej partii.

Polskie Towarzystwo Turystyczno Krajoznawcze sprzedaje obiekty! Na razie pozbyło się schroniska na Szrenicy. Liczymy na przemyślenie ewentualnych następnych zamiarów. Przecież każdy sprzedany obiekt będzie praktycznie stracony dla turystyki kwalifikowanej.

Zmarł **Bolesław Chwaściński**, jeden z bardziej znanych przedwojennych taterników, autor książki „Z dziejów taternictwa”.

15 lutego zmarł w wieku 86 lat **Władysław Midowicz**, wielki miłośnik gór, geograf - meteorolog, autor wielu przewodników i książek o tematyce górskiej. Był działaczem przedwojennego PTT oraz kierownikiem schroniska na Markowych Szczawinach i Obserwatorium na Pop Iwanie w Czarnohorze. Aktualnie był członkiem naszego Oddziału w Krakowie.

W dniach 26 - 28 lutego w Poznaniu obradował XIII Walny Zjazd PTTK. Gościem Zjazdu była z ramienia PTT Barbara Morawska - Nowak, Sekretarz ZG. Uczestniczyli w nim też koledzy z Poznania: R. W. Schramm, T. Borowski, J. Nabzdyk i J. Preisler. W sposób krytyczny dyskutowano nad działalnością Towarzystwa i szukano rozwiązań problemów, z którymi się ono boryka. Do władz weszło wielu nowych działaczy. Nowy jest też Prezes, którym został Adam Chyżewski (dotychczasowy wiceprezes), a na zastępców wybrano Gustawa Konopackiego, Edwarda Kudelskiego i Janusza Zdebskiego. Członkiem Zarządu Głównego został m.in. kol. Adam Sobczyk z Nowego Sącza.

Pieniński Park Narodowy wydał drugi tom periodyku „Pieniny”. Tom pierwszy ma się ukazać z poślizgiem w najbliższym czasie.

Ukazał się nr 2(24) „Podhalanki”, niestety jeszcze z datą 1991 r. Czekamy na bieżące wydawanie tego ciekawego pisma.

Informacje-aktualności

16 lipca 1906 roku Towarzystwo Tatrzańskie (TT) z siedzibą w Krakowie wysunęło pod adresem dopiero co powstałego w Nowym Sączu (24 maja 1906 r.) Towarzystwa Turystycznego „Beskid” propozycję połączenia się z nim na prawach Oddziału. Bezpośrednią przyczyną tego kroku była pomoc starszego i doświadczonego już partnera (założone w 1873 r.) w organizacji ruchu wycieczkowego, a tym samym przeciwstawienie się niemieckiemu „Beskidenu” zana-

pod nadzorem Edwarda Paula.

Jednym z ambitnych zadań, jakie postawił sobie Oddział była budowa schronisk w górach. Już w 1908 r. Kazimierz Sosnowski zaproponował usytuowanie jednego z nich na Przehybie, ale dopiero w 1912 r. rozpoczęto wstępne prace nad jego lokalizacją. Miejsce pod budowę leżące pół godziny drogi od Przehyby po stronie południowej, wśród lasów hr. Adama Stadnickiego wybrali: inspektor lasów inż. Migdał i architekt Wojtyga. W rok

Wybuch II wojny światowej przerwał działalność Oddziału PTT „Beskid” na kolejne pięć lat. teraz dawni turyści włączyli się do walki z najeźdźcą jako kurierzy i partyzanci, wykonyując wyniesioną znajomość terenu oraz doświadczenie zdobyte podczas wędrówek.

Po wojnie znowa odradza się turystyka, a wraz z nią PTT „Beskid”. Jednak nadszedł 1950 r., kiedy niezbyt przemyślaną decyzją ówczesnych władz, połączono Polskie Towarzystwo Tatrzańskie z Polskim Towarzystwem Krajoznawczym (PTK) tworząc Polskie Towarzystwo Turystyczno - Krajoznawcze (PTTK).

Pierwsze inicjatywy wznowienia działalności Towarzystwa Tatrzańskiego w kraju pojawiły się na fali sierpniowej odnowy. W tym celu 10 października 1981 r. odbył się w Krakowie Ogólnopolski Sejmik, który podjął uchwałę o reaktywowaniu TT. Jednak stan wojenny uniemożliwił formalne jego zarejestrowanie, wobec czego przez ponad 7 lat działało ono półlegalnie. Dopiero 9 grudnia 1988 r. Sąd Wojewódzki w Katowicach zalegalizował jego istnienie.

W chwili obecnej Towarzystwo liczy prawie 2000 członków skupionych w 23 oddziałach. Jednym z nich jest nowosądecki Oddział PTT „Beskid” zrzeszający 160 członków. Został on reaktywowany 31 marca 1990 r. podczas zebrania założycielskiego. Jego prezesem jest kol. Maciej Zaremba.

Oddział prowadzi szeroką działal-

ciąg dalszy na str. 10

Stanisław Korusiewicz

ZARYS DZIAŁALNOŚCI POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO „BESKID” W NOWYM SĄCZU

czającemu swą obecność od źródeł Bezwawy po przełom Dunajca i Popradu.

Po uzgodnieniu stanowisk między zainteresowanymi, 24 lutego 1907 r., przedstawiono Walnemu Zgromadzeniu TT propozycję określającą warunki łączeniowe, które brzmiały:

- Towarzystwo Turystyczne „Beskid” łączy się z Towarzystwem Tatrzańskim jako jego Oddział z zatrzymaniem swojej nazwy i części, z dodatkiem do obu „Oddział TT” i zachowaniem pełnej autonomii.

- Towarzystwo Turystyczne „Beskid” opłaca rocznie Towarzystwu Tatrzańskiemu 2 korony od każdego członka licząc od 1 stycznia 1907 r.

- Każdy członek „Beskidu” zyskuje w zamian pełne prawa członka Towarzystwa Tatrzańskiego.

- Od stycznia 1907 r. „Beskid” opłaca ponadto Towarzystwu Tatrzańskiemu także wpisowe od nowo przyjętych członków.

- „Beskid” zatrzymuje swój Statut i zmieni go o tyle, o ile by postanowienia jego stały w rażącej sprzeczności ze Statutem Towarzystwa Tatrzańskiego.

Kolejne Walne Zgromadzenie odbyte w Krakowie w dniu 22 lutego 1908 r. zatwierdza oficjalnie nową nazwę.

Po tym wydarzeniu zaczęto rozpatrywać kolejną akcję połączeniową z Oddziałem TT w Krościenku, w celu aktywizacji turystyki w Pieninach. Jednak mimo zaawansowanych prac nad statutem i wcześniejszych uzgodnień, Oddział Pieniński wycofał się z wcześniejszych zamiarów. Wobec czego przerwano dalsze prace scalające.

Znaczącym wydarzeniem w życiu TT „Beskid” było wytyczenie w 1907 r. pierwszego na Sądecczyźnie szlaku turystycznego z Pivnicznej do Pienin

później wszelkie prace odłożono wychodząc z założenia, że sprawę tę można rozwiązać wtedy, gdy ruch turystyczny w Beskidach się wzmoże.

Sukcesem Oddziału TT „Beskid” było wydanie w nakładzie 1500 sztuk „Przewodnika po Beskidzie Zachodnim” autorstwa Kazimierza Sosnowskiego. Obejmował on swoim zasięgiem obszar od źródeł Wisły po Krynicę oraz Pieniny. Autor pracował nad nim cztery lata (od 1908 r.), ale dopiero w lipcu 1914 r. trafił on do rąk turystów.

W „Beskidzie” - oprócz piechurów - działała również sekcja narciarska powstała w 1909 r. z inicjatywy Romana Gdesza skupiająca ponad 30 osób, w tym również młodzież gimnazjalną.

Wybuch I wojny światowej przerwał zupełnie turystyczną działalność na ponad pięć lat. Faktycznie wznowiono ją w latach 1920 - 1922 za prezesury dr Bogusława Chrzana, obejmując swoją działalnością powiaty: nowosądecki, limanowski, grybowski i jasielski. W 1924 r. opracowano nowy przebieg szlaków turystycznych w Beskidzie Sądeckim znakując 53 km szlaku. Najważniejszy z nich: biało - czerwono - biały na odcinku Przehyba - Rogacz - Niemcowa - Ryto - Łabowska Hala oznakowano według projektu prof. Feliksa Rapfa, kładąc podwaliny pod ujednolicenie znakowania na całym obszarze gór.

Ponownie w 1928 r. Towarzystwo, które w międzyczasie zmieniło nazwę na Polskie Towarzystwo Tatrzańskie, powróciło do sprawy budowy schroniska na Przehybie. Długa to i wyboista była droga od pomysłu do realizacji. Jednak 2 lipca 1937 r. rozpoczęto jego budowę według projektów inż. Kazimierza Kulczyńskiego, by już w 1939 przyjąć pierwszych turystów.

WITAMY W NASZYM GRONIE

- 165. Zofia Brzezińska
- 166. Wojciech Brzeziński
- 167. Stanisław Nieć
- 168. Renata Gróbarczyk
- 169. Jerzy Gałda

PISALI O NAS

- 15.01.1993 „Czas Krakowski” - Spotkanie w „Beskidzie”
- 16.01.1993 „Gazeta Krakowska” - W Nowym Sączu kochają Tatry
- 13.02.1993 „Dziennik Polski” - W góry z PTT
- 13.02.1993 „Głos Sądecki” - W PTT
- 13.02.1993 „Głos Sądecki” - Z lokalnej prasy
- 31.03.1993 „Gazeta Krakowska” - Z PTT w Tatry
- 31.03.1993 „Dziennik Polski” - Warto wiedzieć

W masywie Szrenicy z ziemi sterczą już tylko wyschłe kikuty drzew. Spokoją się tu masy powietrza z Czech, wschodnich Niemiec oraz centralnej i zachodniej Polski. Na metr kwadratowy lasów spada rocznie 2 kg aerozolu siarczanowego i ponad kilogram pyłów. W takich miejscach życie prawie całkowicie zanika.

Naukowcy z Politechniki Wrocławskiej przez trzy ostatnie lata badali przyczyny zniszczenia lasów w sudeckim Czarnym Trójkącie. Udało się ustalić, skąd płyną zanieczyszczenia i ile ich jest. Badania wykazały, że w Sudetach pada najwięcej kwaśnych deszczy w Europie.

Zabójcze dla sudeckich lasów okazały się elektrownie węglowe, zbudowane w ciągu ostatnich 40 lat w południowo-wschodnich Niemczech i północno-zachodnich Czechach oraz elektrownie centralnej i północno-zachodniej Polski. W wyniku spalania w nich węgla, oprócz pyłów powstaje aerozol siarczanowy, tlenek azotu i dwutlenek siarki.

KTO JAK TRUJE

Osiem elektrowni niemieckich, zbudowanych blisko polskiej granicy, wysyła rocznie do atmosfery dwa miliony ton dwutlenku siarki. Siedem czeskich elektrowni emituje milion ton. Największy polski truciciel, elektrownia Turów, wytwarza 6 proc. dwutlenku siarki, jaki trafia do atmosfery w tej części Europy.

Masy powietrza unoszą i rozpraszają dwutlenek siarki oraz inne zanieczyszczenia. Chociaż najwięcej zanieczyszczeń emitują w tym regionie Niemcy, to największym zagrożeniem dla lasów w Sudetach są czeskie komin. Pochodzi z nich 52 proc. dwutlenku siarki, z niemieckich - 28 proc. i z polskich - 20 proc.

W emisji pyłów, które uniemożliwiają drzewom oddychanie, czeskie elektrownie zajmują również pierwsze miejsce - 44 proc. pyłów opadających na Sudety pochodzi z południowego zachodu.

DESZCZE NIESPOKOJNE POTARGAŁY LAS

Sprawcami kwaśnych deszczy są głównie trucielele czescy i niemieccy - z ich kominów dostaje się nad Sudety po 40 proc. aerozolu siarczanowego, który przedostaje się do ziemi wraz z wodą deszczową.

Udział Polski w degradacji lasów sudeckich wynosi 26 proc., natomiast Niemiec i Czech - łącznie, w zależności od rodzaju zanieczyszczenia, od 74 do 85 proc.



NA RAZIE POMIARY

W ciągu ostatnich kilku lat rejon sudecki stał się wielkim międzynarodowym laboratorium ekologicznym. Stan lasów jest badany na bieżąco przez amerykańskiego

satelitę „Landsat” oraz francuskiego „Spot’a”. Na podstawie przekazywanych przez nie informacji, naukowcy z Instytutu Geodezji i Kartografii oraz Instytutu Badawczego Leśnictwa określają niezwykle dokładnie stan lasów w Sudetach.

Porozumienie o kontroli i ograniczeniu zanieczyszczeń spowodowały nieznaczny spadek zatrucia. W czeskich i niemieckich elektrowniach spala się coraz więcej węgla odsiarczonego, kominów zabezpieczane są filtrami. Emisja z Czech i Niemiec powoli spada.

Największy polski truciciel w regionie sudeckim, elektrownia Turów, wciąż jednak emituje tyle samo zanieczyszczeń. Według wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska w Jeleniej Górze, e-

lektrownia Turów może zająć już wkrótce pierwsze miejsce wśród trucicieli Czarnego Trójkąta.

Adam WAJRAK
(przedruk z „Gazety Wyborczej”)

ciąg dalszy ze str. 9

ność na polu turystyki. Organizuje dla swoich członków oraz mieszkańców miasta cotygodniowe wycieczki górskie. Rozpoczęła je 24 czerwca 1990 r. wędrowka w Tatry do Doliny Chochołowskiej. Inną sympatyczną imprezą, upamiętniającą pierwsze zorganizowane wejście w góry członków Towarzystwa w 1906 r. jest organizowane corocznie w pierwszą niedzielę lipca przejście historyczną trasą Piwniczna - Radziejowa - Rytro. Z innych waż-

ZARYS DZIAŁALNOŚCI POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO „BESKID” W NOWYM SĄCZU

niejszych form działalności PTT „Beskid” należy odnotować objęcie patronatu nad sądeckimi liceami ogólnokształcącymi w aspekcie turystyki górskiej, prowadzenie własnej biblioteki, czy też wydawanie pisma „Beskid”.

Prezysi Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego „Beskid” w Nowym Sączu: Fryderyk August hrabia Breza 1906 - 3.11.1908 r., Michał Töpfer 1908 - 9.06.1913 r., Henryk Suchanek 10.06.1913 - 1914 r., dr Bogusław Chrzan 1919 - 10.05.1924 r., Feliks Rapf 11.05.1924 - 19.02.1949 r., Kazimierz Dagnan 2.-02.1949 - 16.12.1950 r., Maciej Zaremba - od 31.03.1990 r.

(przedruk z „Rocznika Sądeckiego” tom XX)

CZŁOWIEK

Spór o najdawniejszego

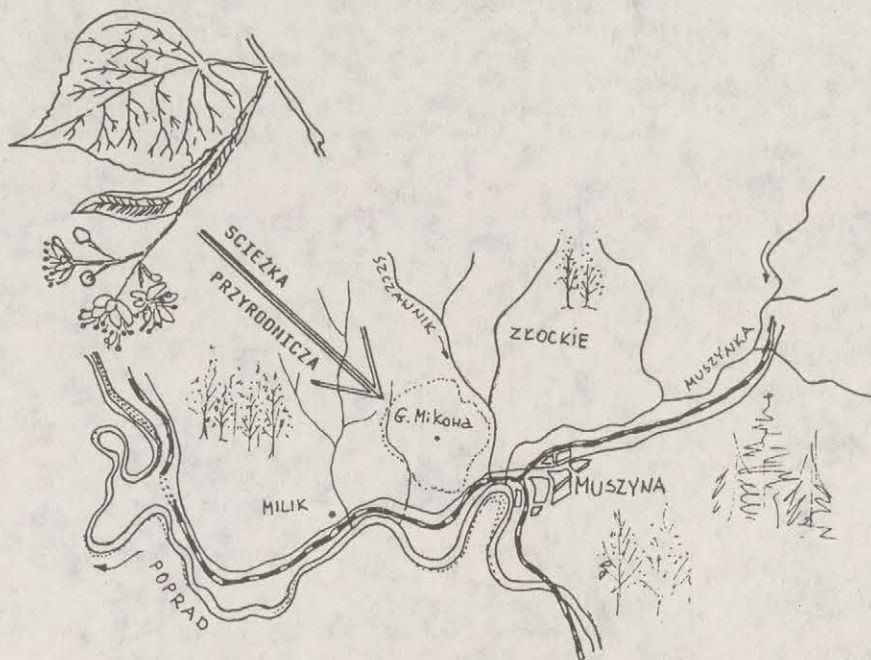
Alpejski lodowiec Simlau w Alpach tyrolskich przez 5.300 lat był trumną młodego (25 - 35 letniego) człowieka z epoki kamiennej. Otworzył ją fen - ciepły wiatr znad Sahary, który powoli, lecz nieustannie roztopia alpejski lód. Od września 1991 roku „Homo Tyrolensis” wzbudza szalone zainteresowanie naukowców całego świata, którzy nigdy dotąd nie mieli możliwości przebadania tak doskonale zachowanego ciała tak dawno zmarłego człowieka.

Kim był? Może pasterzem, który zapędził się aż tak wysoko (3.210 m n.p.m.) szukając zaginionych zwierząt? Może myśliwym, o czym mógłby świadczyć cisowy łuk i kołczan pełen strzał? A może szamanem, który wybrał się aż tak wysoko w góry, aby być bliżej bogów? Pewno nie dowiemy się nigdy. Możemy tylko przypuszczać, że najpewniej zmęczony i przemęczony wędrowiec postanowił chwilę odpocząć, może przeczekać w jakimś zalomie skalnym szalejącą burzę. Jednak trwała zbyt długo... Zwłoki pokrył śnieg. Później suche i ciepłe wiatry, często wiejące nad Alpami wysuszyły ciało, dokonując naturalnej mumifikacji. A jeszcze później nadszedł lodowiec, który wchłonił je w czasach, które dziś nazywamy prehistorycznymi.

Bo pomyślnie: dopiero 500 lat po śmierci Człowieka z Lodowca rozpoczęła się historia Egiptu, w południowej Mezopotamii nie było jeszcze Sumerów, nie istniały jeszcze jako państwa Fenicja i Palestyna, w Indiach i Chinach w najlepsze trwała wspólnota rodowa... Później, znacznie później do-

ŚCIEŻKA PRZYRODNICZA W LEŚNYM REZERWACIE PRZYRODY „LAS LIPOWY W OBROŻYSKACH”

koło Muszyny w Beskidzie Sądeckim



Popradzki Park Krajobrazowy zaprasza do zwiedzenia dydaktycznej ścieżki przyrodniczej w leśnym rezerwacie przyrody „Las Lipowy w Obrożyskach”. Ścieżka została zaprojektowana przez Zarząd Popradzkiego Parku Krajobra-

zowego i urządzona przy udziale Nadleśnictwa Piwniczna. Zyskała także akceptację Wojewódzkiego Konserwatora Przyrody.

Rezerwat liczy 98,67 ha i jest położony w jednym z najcenniejszych kompleksów lasu liściastego (grądu)

na terenie Beskidów. Położony jest w pobliżu Szczawnika koło Muszyny, na zboczach Góry Mikowej. Gatunkiem tworzącym drzewostan jest lipa drobnolistna. Towarzyszy jej buk, jodła i świerk, występuje też kępa modrzewia polskiego. Świetlisty las lipowy jest miejscem gniazdowania wielu gatunków ptaków śpiewających. Na wiosnę zakwitają tu niezliczone rośliny wiosenne, a latem aż hu-

niem lip.

ORGANIZACJA PRZEJŚCIA ŚCIEŻKI PRZYRODNICZEJ

- optymalna wielkość grupy: 15 osób;
- czas przejścia: około 3 godzin;
- wymagany przewodnik z referencjami Zarządu Parku;
- najdogodniejszy dojazd: pociągiem do Muszyny, możliwość powrotu także z Milika.

OPIS PRZEBIEGU ŚCIEŻKI PRZYRODNICZEJ

Najdogodniejsze dojście do oznakowanej ścieżki przyrodniczej od ulicy Lipowej w Muszynie, przy budynku sanatorium dla ociemniałych, około 1.500 m od centrum miasta (czerwony szlak spacerowy). Ścieżka wyposażona jest w tablice zawierające skondensowaną informację naukową dotyczącą charakterystycznych fragmentów rezerwatu. Opisano w ten sposób 6 formacji botanicznych, 1 kępę okazałych drzew oraz umieszczono ogólny opis rezerwatu, co tworzy 7 dogodnych „przystanków”, nie licząc punktu rozpoczęcia zwiedzania, także wyposażonego w tablicę wprowadzającą. Zapoznanie się z jej treścią, odniesienie jej do terenu oraz komentarz przewodnika zajmuje ok. 10 - 15 minut.

Przykład tekstu z tablicy:

PRZYSTANEK NRL

OTACZA CIĘ ŚWIETLISTY LAS LIŚCIASTY grąd wschodniopolski Tilio - Carpinetum z *Tilia cordata*. Główne gatunki to: lipa drobnolistna *Tilia cordata* i grab zwyczajny *Carpinus betulus*. Zwróć uwagę na pokrój drzew i bogatą roślinność dna lasu.

Ścieżka wyposażona jest także w tablice informacyjne regulujące sposób poruszania się i zachowania podczas zwiedzania rezerwatu.

BEZWZGLĘDNIE OBOWIĄZUJE poruszanie się wyłącznie po oznaczonych ścieżkach, utrzymanie porządku i zachowanie ciszy!

Gwarancją prawidłowego zwiedzania ścieżki przyrodniczej jest korzystanie z usług wyspecjalizowanych przewodników. Nie zezwala się na inną formę zwiedzania ścieżki w części ścisłej rezerwatu.

na podstawie informacji przygotowanej przez Hannę Dorotę Styczyńską i Marka Styczyńskiego z Zarządu Popradzkiego Parku Krajobrazowego

Z LODOWCA

górala świata

pierzo ludzkość zaczęła tworzyć cywilizacje określane dziś jako starożytne. Powstawały i upadały państwa, rodziły się i umierały miliony ludzi, po których nie pozostał nawet ślad. Przyszli i odeszli Budda, Chrystus i Mahomet, człowiek zamienił siekierkę na laser, luk na bombę atomową. A on trwał, zamknięty w lodowym bloku jak owad w kropki żywicy, którą tysiąclecia zamieniły na bursztyn.

A przecież człowiek, który wzbudził taką sensację, nie jest niczym wyjątkowym: miał ok. 160 cm wzrostu, szczupłą budowę ciała i wyglądał tak samo, jak współcześni mieszkańcy Tyrolu. Ubrany był w skóry (jelenie i kozie), ładnie ze sobą pozszywane, a takie same czapki z trawy noszono w okolicy jeszcze w początkach naszego wieku. Swoją bagaż (m.in. krzemienisty nóż z drewnianą rękojeścią, groty strzał i miedziany toporek) niósł w „plecaku” z drewnianym stelażem.

Zwłoki wydobyli Austriacy, ponieważ włoscy karabinierzy nie wykazali zainteresowania znaleziskiem. Kiedy jednak wyszła na jaw jego sensacyjność, rozpoczęła się swoista wojna, jako że zwłoki znajdowały się po stronie włoskiej. Na razie przechowywane są w Innsbrucku ale ustalono, że Włosi otrzymają je 1994 roku. Na razie uczeni z całego świata ubiegają się o możliwość dokonania badań najstarszego górala świata.

Dodajmy jeszcze jako ciekawostkę, że wiele kobiet czyni starania o możliwość, hm, powiedzmy, „kontaktu” z Człowiekiem z Lodowca, oczywiście za pośrednictwem laboratorium. Ponoć jest to możliwe...

(jaz)

Z archiwum PTT

Przedwojenna ulotka, zachęcająca do korzystania z biblioteki nowosądeckiego Oddziału PTT. Reprodukowany tu egzemplarz został przyklejony do okładki pierwszego tomu „Rocznika Sądeckiego” z 1939 roku, pochodzącego z tej właśnie biblioteki (jego stronę tytułową pokazaliśmy w 2(12) numerze „Beskidu”).

Biblioteka Oddziału „Beskid” POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO W NOWYM SĄCZU

Z biblioteki Oddziału korzystać mogą tylko członkowie Oddziału na przeciąg jednego tygodnia bezpłatnie.

Po upływie tygodnia policzy się po 10 gr. za każdy dzień zwłoki.

Z ŻYCIA GÓRALI

Chirurg, specjalista od operacji plastycznych, wynajął w Bukowinie kwaterę u gazdy który miał bardzo brzydką babę. Zaproponował mu więc:

- Gazdo. Dajcie 5 milionów, a ja zrobię żonie operację, po której będzie trochę ładniejsza.

- Ee, to strasno drożyna - odpowiedział gazda.

- No, to po znajomości, za 3 miliony zrobię wam, gazdo, ładną żonę.

- Ee, dyc sie nie turbujcie doktorze, bo godolek z leśnicym i łobiecoł, że mi jom za liter gozółki łodsceci.

Dwóch parobków biegło do pociągu w Szaflarach, ale ten w ostatniej chwili im uciekł. Popatrzyli na siebie zdyszani i jeden mówi:

- Dobrze co my telo lecieli, bo by my sie byli jescze barzej spóźnili.

Spotkało się dwóch kumotów i jeden drugiego o zdrowie i rodzinę pyta.

- Nic sie nie dzieje, ino nom dziadek łumar.

- Jakos to łumar? Dyc jo go dzisiok widziol w łoknie siedzoncy!

- Tys prawda. My go juz czeci dziń sadzomy, zakiela listonos rynty nie prziniesie.

Zezłościł się góral na babę, chwycił ją i zaciągnął nad wodę, żeby ją utopić. Już ją miał pchnąć w ton, gdy ktoś go uchwycił za kark i mówi:

- Co robisz, duszo ludzka! Za taki grzech kara cię nie minie i będziesz cierpieł piekielne męki.

- A ftoś ty taki, co tak godos? - przestraszył się góral.

- Jestem twój Anioł Stróż, co zawsze nad tobą czuwa.

Na to góral jak nie wrześnie:

- A kaś byl fte, weredo, kie jo sie zynił?

Dziennikarz szuka we wsi góralskiej jakiegoś starego gęslarza. Skierowano go do Bigosa. W izbie faktycznie na ścianie wisiał ten instrument. Dziennikarz grzecznie pyta:

- Czy gracie na tych gęslach gazdo?

- E, nie grom - odpowiada góral.

- A syn wasz może gra?

- Łon tys nie gro.

- A może macie brata?

- E, dyc mom dwók.

- A oni grają?

- Tys panie nie grajom.

Zmartwiony dziennikarz pożegnał się i odszedł. Góral po chwili za nim woła. Dziennikarz zdyszany szybko wraca.

- O co chodzi?

- Panie, mom jescze śwagra.

- I co? - pyta głosem pełnym nadziei dziennikarz.

- Łon tys nie gro na gęslak.

TYMCZASOWA SIEDZIBA ODDZIAŁU:
PUNKT INFORMACYJNY ODDZIAŁU:

33-300 Nowy Sącz, ul. KRÓLOWEJ JADWIGI 43 m. 7, tel. (0-18) 262-74
33-300 Nowy Sącz, ul. Jagiellońska 21 (Biuro TKKF) oraz Jagiellońska 38 (Biuro „TURYSTY”)

BESKID

Pismo do użytku wewnętrznego Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego „BESKID” w Nowym Sączu. Redakcja: Maciej Zaremba. Adres redakcji: 33-300 Nowy Sącz, ul. Królowej Jadwigi 43/7, tel. 262-74



Opracowanie graficzne i skład komputerowy: Przedsiębiorstwo „ALT” Firma Prywatna
33-300 Nowy Sącz, ul. Kraszewskiego 6, tel./fax (0-18) 230-44 (Krzysztof K. Klich)

ALT

Druk: „PRIMA”, 33-300 Nowy Sącz, ul. Jagiellońska 38b, tel. 214-21.

Nakład: 200 egz.